

CENA DZIENNIKA:

w Łodzi:	
Rocznie	rs. 9 k. —
Półrocznie	„ 4 k. 50
Kwartalnie	„ 2 k. 50
w Królestwie i Cesarstwie:	
Rocznie	rs. 12 k. —
Półrocznie	„ 6 k. 50

Cena pojedynczego numeru 5 kop.

DZIENNIK ŁÓDZKI

pismo przemysłowe, handlowe i literackie.

CENA OGŁOSZEŃ:

Za jeden wiersz petitem lub za jego miejsce:
 Zwykłe ogłoszenia: za 1 raz 7 kop. za 2 razy 13 k., za 3 razy 18 k., za 4 razy 22 k., za 5 razy 26 k., za 6 razy 28 k. za więcej razy po 4 k. za każdy raz
 Nekrologi: za każdy wiersz 12 kop.
 Reklamy: za każdy wiersz 15 kop.
 Stałe 3 wierszowe ogłoszenia adresowe rs. 2 miesięcznie.

Kalendarzyk.

Dziś: N. 2 po Św. Wita i Modesta M.
 Jutro: Benona B. Justyny P. i Jolanty Wdowy.
 Wschód słońca o godz. 3 m. 40. Zachód o godz. 8 m. 20.
 Długość dnia godz. 16 m. 39. Przybyło dnia godz. 9 m. 2.

Biuro Redakcyi i Administracyi

ulica Cegielniana Nr. 271/b.

ADRES TELEGRAFICZNY:

KUŁAKOWSKI, ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracyi Dziennika oraz w Biurach Ogłoszeń Rajchmana i Frenclera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

DWAJ EKONOMIŚCI AMERYKAŃSCY.

—o—
I.

W jednym z ostatnich numerów *Journal des économistes* znajdujemy zajmujący artykuł p. Zofii Rafałowicz, zdający sprawę z dzieł dwóch ekonomistów amerykańskich. Pierwszy z nich p. *William Elder* napisał pogadanki o ekonomii politycznej, bardzo ciekawe ze względu na stanowisko autora, odpierającego teorie ekonomiczne cytami z biblii. Drugi autor *William Graham Sumner* ogłosił szereg prac ekonomicznych, w których między innymi traktuje ważną kwestję interwencji państwa w sprawach przemysłowych. Artykuł ten daje wyobrażenie o umysłowym ruchu ekonomicznym w Ameryce; pisany przez kobietę, świadczy też pięknie o niedorzeczności przesady, przeszkadzającego kobietom zajmować się poważnymi badaniami naukowymi. Praca ta brzmi w przekładzie polskim jak następuje:

Nie może być chyba większej i bardziej pouczającej różnicy, niż ta, jaka istnieje między dziełami dwóch pisarzy, o których chcemy obecnie mówić. P. Elder autor „pogadank o ekonomii politycznej” jest prawdopodobnie nieznaną poza obrębem swego kraju; talent zaś P. Sumnera ceniony jest przez anglików, którzy oddają sprawiedliwość poważnym zaletom i wdziękowi jego utworów. We Francji w „Revue des deux mondes”, znajduje się ocena jednej z jego prac p. t.: „Życie Andrzeja Jackson” a w „Journal des économistes”, krótkie streszczenie innego dzieła p. t. „*What Social Classes owe to Each other*”. Dzieło pana Elder pisane jest w nieco przestarzałej formie rozmowy, toczącej się między trzema osobami: nauczycielem, uczniem i oponentem, będącym jak łatwo się domyśleć osobą fikcyjną, przedstawiającą w sposób przesadzony lub fałszywy główne doktryny ekonomiczne, pozwalającą zwodzić się oddalaniem się od przedmiotu rozmowy przez swego dogmatycznego przeciwnika, nakoniec osobą, której jedna cytata biblii zamyka usta i która niedorzeczными żartami odpowiada na twierdzenia swego nauczyciela; jednym słowem nie możnaby wyobrazić sobie osoby mniej godnej do wypowiedziania teoryj ekonomicznych. Książka kończy się pochwałami, jakie p. Elder przez usta ucznia i przeciwnika stosuje do siebie. Obaj w końcu

godzą się na jego poglądy, dziękują mu za lekcję i oświadczają, że umysł ich oświecił się dopiero przez poznanie jego zasad. Przeciwnik zrzeka się swoich poprzednich pomyłek a p. Elder zwyciężca. Czytelnik będzie może trudniejszym do przekonania, my zaś przeciwstawimy p. Elder przeciwnika mniej łaskawego. P. Sumner rozbił też same kwestye w szeregu artykułów, które ukazały się w „Princeton Review” i w broszurze o systemie protekcyjnym w Stanach Zjednoczonych.

P. Elder chce dowieść, że ekonomia polityczna nie jest i „nie może być nauką jak astronomia, anatomia lub muzyka. Może ona być lub stać się systemem, który objaśnia postępowanie społeczeństwa. Z tego punktu widzenia, zasługuje na głębsze zbadanie... Objawy społeczne są bardzo skomplikowane i trudno zdać sobie z nich dokładnie sprawę. Wpływ zasady wolności czyni je nadto niestałymi.” Jest to zarzut pozorny, na który p. Ceurcelle Seneuil odpowiedział już w swoim „traktacie ekonomii politycznej.” Traktat ten pisany jest jasno i trzeźwo, może nawet trochę za sucho, bez przesady i stronności; autor zwraca się tylko do rozsądku i sądu czytelnika, nie schlebując żadnemu przesądowi; przekonania swe wypowiada miejscami w sposób niezwykłe prawdziwy i pociągający. Traktat ten wykazuje błąd, w który popadło zresztą wielu innych, prócz p. Elder, autorów.

Człowiek jest wolny, któż temu zaprzeczy? lecz rozwijając działalność swoją w przemyśle oddziaływa na świat zewnętrzny, który jest podległy prawom stałym i od woli człowieka niezależnym. Z drugiej strony ciało człowieka i potrzeby jego również podlegają koniecznym prawom; w ten sposób człowiek ma swobodę rozwijania lub nierozwijania swej działalności, lub też rozwijania jej w tym lub innym kierunku; lecz nie posiada wpływu na następstwa swoich czynów. Może szukać lub nie szukać pożywienia, lecz nie może żyć bez niego. Posiadam pewną sumę bogactw; mogę ją zachować lub też zniszczyć, lecz skoro ją zniszczę, nie odemnie zależy uczuć lub nie uczuć jej ubytku, ani też czuć, że ubytek ten zmniejszył mą potęgę i pozbawia mnie np. urzeczywistnienia tego lub innego zamiaru, którego udanie się zależało właśnie od posiadania tej sumy bogactw. Idźmy dalej i dodajmy, że prawa niezmiennie świata materialnego i warunki naszego bytu, nadają charakter stały naszym przyzwyczaj-

eniom a nawet namiętnościom i pragnieniom, dzięki rozumowi, temu wszechwładnemu przewodnikowi naszych czynności, któremu podległe są jednostki a bardziej jeszcze społeczeństwo. Możemy twierdzić np., że każdy człowiek stara się o utrzymanie i przedłużenie swego życia jak równie o skierowanie innych ludzi i rzeczy ku swej usłudze i zadosyć uczynieniu swych pragnień i t. d. Zapewne znajdują się wyjątki, jak np. samobójcy, dalej ludzie niepragnący nic poza natychmiastowym zadowoleniem najpierwszych potrzeb. Są to jednak wyjątki, a ludzkość ma swoje stałe dążności, badanie których nie jest bezowocnem dla nauki. Można uważać jako stałe i powszechne to wszechwładne prawo przemysłu, „że każdy szuka zadowolenia swych potrzeb za cenę możliwie małej pracy.”

Jeśli prawdą jest, że bogactwa, których twórcą i spożywcą jest człowiek, podlegają jego wpływowi i noszą na sobie niejako cechy jego zmiennej woli, pewnem jest, że działalnością przemysłową rządzą z jednej strony potrzeby fizyczne ciała, z drugiej prawa świata zewnętrznego.

Znajomość więc warunków i stanu bogactw społeczeństw jest przedmiotem nauki, która może być mniej lub więcej doskonałą, mniej lub więcej posuniętą, niemniej jednak istnieje.

Nie taką jest opinia p. Elder. „Objawy społeczne nie mogą być przedmiotem nauki; trzymając się jednak ścisłych granic, można ustalić pewne określone zasady. Badajmy więc wpływ czynników ekonomicznych na życie i historję ludzi i społeczeństw.”

Przedewszystkiem p. Elder załatwia się błędem powszechnie przyjętym przez umysły małe, które chciały określić ekonomię polityczną, wydzielić z niej wszystko co jej było obcem, ograniczyć jej przedmiot, by dojsz do poważnego rezultatu i które wierzą, że im więcej nauka jest posunięta, tem dokładniej granice jej są oznaczone. Woła on: „Jeżeli człowiek ma naturę złożoną, pobudki zmienne a nawet sprzeczne, czyż można wyłomaczyć sobie objawy, działające jedne na drugie, rozpatrując tylko jedną ich stronę? Gdyby człowiek był masą nieorganiczną, możnaby robić na nim doświadczania w pracowni chemicznej, lecz zawłóść jego budowy, która tworzy z niego świat cały w miniaturze, znuższa nas do badania całości jego działań, ażeby zrozumieć jego

stosunki społeczne. Widziałem ułamkowych ludzi niektórych ekonomistów w nietoperzu, w głisście, w małpie, lecz nigdy nie widziałem rzeczywistego człowieka w ten sposób uproszczonego.

Nie podejmuję się zapatrywać na niego jak na dwa cebrzy wody w roztworze z „solą” lub też jak na świnię, pszczołę, bydlę lub jakiegokolwiek inne zwierzę, lecz jako na człowieka, istotę wyższą, powołaną do szlachetniejszych czynności i przeznaczoną do czego innego aniżeli wszystko to, co jest stworzone do jego użytku.”

Ażeby dojsz do tej wyższej nauki, do której nas przygotowali jak dowodzi pan Elder, Henryk Carey i inni ekonomiści amerykańscy „ekonomiści nowego świata i nowej epoki”, autor „Pogadank” ucieka się do moralności, religii, teologii, sentymentalizmu, jednym słowem do wszystkiego, co może uprzyjemnić i urozmaicić ten tak suchy przedmiot. „Kazania i praktyka, niebo i ziemia, moralność i handel są za często rozdzielane, a rozwód ten opinii z postępowaniem jest bardzo przykry.” System ten nie jest bez pewnej korzyści i skoro badacz jaki ma specjalne powody unikania analizy, klasyfikacji, pociągających za sobą jasność i ścisłość rozumowania, wtedy ucieka się z korzyścią do względów „moralnych, politycznych, socyalnych, estetycznych i sentymentalnych”. Mięsza to co jest jasne, z tem, co niem nie jest, pozszywne z abstrakcyjnym; tego rodzaju dowodzenie zawiera w sobie bardzo małą cząstkę prawdy, lecz trudno je zbić, jak słusznie mówi p. Sumner, „nierozpraszając dyskusyi na niezliczone strony”. Badania ekonomiczne mogą następować po sobie zupełnie niezależnie.

Ekonomista nie może się wciąż pilnować, aby godzić wyniki swych badań z względami będącymi poza obrębem jego przedmiotu lub też z mniej lub więcej stałymi systemami metafizycznymi; przeciwnie, powinien zapatrywać się na wprowadzenie obcych żywiołów, bądź moralnych, bądź politycznych lub społecznych, jako na oznakę pomieszania i błędu.

Lecz to są pojęcia ekonomistów a pan Elder sobie z nich nie robi. Świat w ogóle, mówi on, ma mało wspólnego ze *smutną nauką* tych anatomów melancholii i proroków nieszczęścia. Zapatrują się oni na handel jak na rzecz nieuniknioną, prawidłową i używają swojej logiki do wyłomaczenia i usprawiedliwienia jego zbrodni.

LISTY Z WARSZAWY.

(Dokończenie—patrz Nr. 129).

Kiedy z marszałka i hetmana Sobieski został królem, Jan III odpokutował gorzko knowania przeciw tronowi Michała, knowaniami, które podkopały jego własną powagę, zatruiły mu gorczą ostatnie dni życia i śmierć przyspieszyły. Tylko ci co wicherzyli za jego panowania, nie mieli rycerskiego animuszu ani heroizmu poświęceń, jakich dał dowody wielki wódz i wojownik wówczas nawet, kiedy położenie było zrozpaczone, a on jeden pomimo to serca nie stracił i działał zamiast rozpaczać.

Czytając ten krótki, ale tak dosadnie skreślony obraz kilku lat naszej przeszłości, myśl odbiega od losów pojedynczego człowieka i Nemezydy, jaka się na nim spełniła, do losów całego narodu, który tak usilnie pracował nad własnym upadkiem, — a wpatrując się w tę przeszłość, zmuszeni jesteśmy zaprzeczyć energicznie słowom Krasieńskiego, który w jednym ze swoich poematów nakazuje nie szukać win w ojcach i nie obarczać ich następstwami tych win. Karty dziejowe mówią ina-

czej, my zaś powinniśmy niezmordowanie wzytywać się w te karty, sądzić je nie spoglądając przez pryzmat marzeń tęczy, ale z trzeźwym poczuciem rzeczywistości i w nich czerpać naukę, ażeby błędy popełnione wczoraj, rozświecały nam drogę na dziś i na jutro i od podobnych błędów chroniły.

Szczupła broszurka Tatomira odwoła mnie daleko od obecnej chwili i jej intelektualnych objawów; przepraszając za to moich czytelników, powracam z dziedziny przeszłości do faktów bieżących.

Takim faktem było przedstawienie pięcioaktowej komedyi Bałuckiego „Gęsi i gąski”, której rokować można trwałe powodzenie na scenie. Sztuka ta nie jest zupełną nowością dla Warszawy, bo zarówno jak „Dom otwarty” grywaną była zeszłego lata w jednym z teatrzyków ogródkowych, ale publiczność ogródkowa a publiczność Rozmaitości są zupełnie od siebie różne.

„Gęsi i gąski” pokrewne sposobem tworzenia z tą ostatnią komedią, mają jednak o wiele donioślejsze znaczenie. Tu i tam autor nie sili się na wytworzenie nowych typów, ani zaciekawiającego węzła dramatycznego; posiłkuje się znanymi, że nie potykiem, zużytemi postaciami, a co do intry-

gi jest ona tak wątlą, iż sztuka prawie się bez niej obchodzi. Kłopotkiewicz pracowity rolnik, u którego nawet gazety znaleźć nie można, pocziwa jego żona myśląca je nie o gospodarstwie i dobrobycie domowników, ich córka Joasia, gąska wiejska w całym znaczeniu tego wyrazu, arystokratyczna ciocia Belcia, stara strojnisia, zajęta jedynie spóźnionym kultem bogini mody, lekkomyślna doktorowa Figurkowska, stary profesor łaciny, jego córka nauczycielka i kilku młodych ludzi, oto dość liczny zastęp postaci, pomiędzy którymi rozgrywa się sceny nieoszacowanego komizmu, bo podpatrzone są z natury. Wszystkie te osoby ruszają się, mówią, działają, jak to ma miejsce w rzeczywistości. Są to wprawdzie tylko codzienne typy, wśród codziennych spraw życia, przedstawiają one jednak tyle scen zabawnych dla tych, co patrzeć umieją, iż bez żadnego wysiłku autora lub użycia nieprawdopodobieństwa, słuchacze śmieją się przez całe pięć aktów.

Już samo zestawienie świata pracy Kłopotkiewiczów, ze światem zabawy i szyku cioci Belci i Figurkowskich, stanowi nieustanne źródło komizmu, niezbyt może wybrednego, ale za to płynącego szeroko i nieprzerwanie; autor snadź nie szuka go pracowicie, nasuwa mu się sam pod pióro.

Możnaby przysiąc, że śmiał się sam wszędzie, gdzie się widzowie śmieją. A jakkolwiek takich zakłopotanych rolników i takie światowe kobiety zjeżdżające pod wiejską pracowitą strzechę, ażeby wnieść pod nią rozstrój i zamieszanie, spotykaliśmy już nieraz na kartach książek i na scenie, nie mniej Bałucki umiał położyć na nich piętno swego humoru.

Autor ten nie lubi sięgać głębiej, nie można go nazwać satyrykiem, chwytła on raczej powierzchowne śmieszności i wady, niż wstrętne strony charakteru: zle nawet przedstawia mu się pod postacią budzącą raczej wesołość niż grozę i oburzenie. Pomimo ujemnych typów jakie wprowadza, zapatruje się dość optymistycznie na stosunki ludzkie, chociaż jest bystrym obserwatorem, zład sztuki jego mają zwykle szczęśliwe zakończenie, a widz wychodzi z teatru wesoły i zadowolony.

Cała intryga „Gęsi i gąsek” polega na tem, iż Joasia zaręczoną jest w chwili przyjazdu ciotki z zycznym i kochającym ją Marzyckim, kiedy ciocia wraz z panią do której przewracają jej w głowie modą, strojami, zabawa, tak iż sama nie wie, czego pragnie. Marzycki, nie ma szczęścia podobać się ciotce, bo ta nie uważa go za dość świetną partję, ani z urodzenia, ani

Malthus np. naucza (a angielscy jego następcy i zwolennicy amerykańscy ślepo idą za nim), że w naturalnym porządku rzeczy znajduje się taka nierówność między ilością pożywienia a ludnością, że jedynie wojna, zaraza lub głód mogą wstrzymać zupełne zniszczenie plemienia ludzkiego. Co się tyczy możliwej produkcji ziemi, Ricardo nie widzi innego środka, przeciw ogólnemu głodowi, jak zmniejszenie się ludzkości, za pomocą przedwczesnej śmierci... Dr. Chalmers mniemał, że system miłosierdzia przyjęty w Anglii, sprzyja powiększeniu się ludności i wzrastaniu zła i był przeciwnym rozumnej filantropii... Tak potworna i fatalna teoria zasługiwała na to, aby ją ominąć pogardliwym milczeniem, skoro jednak przeniaka ona i zatrąwa cały system oświaty ludowej, — koniecznym jest przeto bezwzględne potępienie podobnej ohydnej doktryny.

W ciągu naszych badań, często spotkamy się z tą teorią i muszę czytelnika uprzedzić, że znajdziemy potwora, któremu te powagi nadały nazwę ekonomii politycznej i nauki socjalnej, potwora z tyłu głowami ile ich posiada hydra. Skoro ktoś ma pretensję stworzenia nowej nauki, nie ma naturalnie czasu zająć się pracami ludzi, dość zacofanych, którzy zajmowali się studjami, nieodpowiedniami nowemu światu i nowej nauce. P. Elder uchronił się od tego i według niego, jak można było zauważyć, ekonomia polityczna od czasów Malthusa i Ricarda nie postąpiła ani na krok; powtarza on to, co było już tak często zarzucaniem doktrynie nieszczęścia dwóch tych pisarzy. Teorię Malthusa przeciwstawia z tryumfem cytate z biblii: wzrastacie i mnożcie się i tego się trzyma.

Miejsca, które p. Elder poświęca rozwojowi przemysłu, są pełne zapachu, ożywione rodzajem lirycznego uniesienia; wykazuje dokonane postępy, zwycięstwa człowieka nad naturą: „Postęp przemysłu, mówi, jest dość cudownym ażeby zamienić zmyslenia magii na codzienne doświadczenie. Czarnoksiężki dywan i drewniany koł z tysiąca i jednej nocy, zdają się być odpowiedniami balonów i telegrafów; zaczarowane jabłko, którego sam zapach uzdrawia, przypomina dozy nieskończenie małe homeopaty (tutaj porównanie pozostawia do życzenia). Stosunki ze światem duchów szukają urzeczywistnienia we wdaniu się czarodziejek w ludzkie sprawy.“ Za pomocą logiki, której tajemnicę p. Elder sam tylko posiada, odkrycia naukowe naprowadzają go na spirytyzm, w czem jednakże zdania jego dzielić nie możemy.

ROZPORZĄDZENIA RZĄDOWE.

NAJWYŻSZE ROZPORZĄDZENIE
o zastosowaniu w guberniach Królestwa Polskiego ogólnej Ustawy o opłacie stempelowej i Ustawy o opłacie taksy od majątków przechodzących drogą darowizny.

(Dokończenie — patrz Nr. 129).

VII. Przy przechodzeniu sposobem kupna prawa własności nieruchomości majątku, oddzielnie albo wspólnie z majątkiem ruchomym, pobierać w guberniach Królestwa Polskiego na dochód państwa stałe opłaty w stosunku czterech procent od ceny przechodzącego majątku, określonej podług przepisów ustanowionych w artykule 28 Ustawy o opłacie stempelowej (Ustawa o opłatach artykuł 2, dodatek z 1876 roku) i w punkcie 2, artykułu II niniejszej Ustawy. Przytem: a) od podatku tego zwolnić akty o przechodzeniu prawa własności na majątki nieruchomości, zwolnione od ciężaru opłat stałych na mocy artykułów 379, 380, 384 (dodatek I z 1876 roku) i 387 (dodatek z 1881 roku) Ustawy o opłatach, a także wszystkie akty, na mocy których nieruchomości majątki nabywane bywają na własność dobroczynnych, naukowych i szkolnych zakładów; pobieranie prawomocnych opłat rozciągając na majątki hipotekowane przed wniesieniem aktu hipotecznego do księgi hipotecznej (Ustawa

z majątku i chce wydać siostrzenicę za protegowanego Pantaleona Durnickiego, którego w tym celu sprowadza.

Niewiadomo, co byłoby się stało ze szczęśliwą młodą parą, gdyby nie córka profesora piękna i rozumna Marynia; godzi ona zwaśnioną parę i sama wychodzi za mąż za przyjaciela Marzyckiego, Hulatyńskiego. Tymczasem Durnicki, który gdzieś u wód zagranicznych umizgał się do pani Figurkowskiej, spotkawszy ją tutaj i korzystając z bankructwa jej męża, zabiera ją do Wiednia i Paryża, gdzie, jak powiada, jest jej prawdziwe miejsce.

Tytuł sztuki usprawiedliwia Hulatyński, dzieląc ród gęsi na rozmaite kategorie. Joasia jest gąską większą, ciocia gęsią arystokratyczną, a Figurkowska modną miejską gęsią! Wszystkie one nie mają ani własnego zdania, ani własnego sądu, robią i mówią to, czego są nauczone, tylko według rozmaitych schematów.

Zdrowy element reprezentuje tutaj kobieta wykształcona, samoistna, pracująca na własne utrzymanie, Marya, córka starego profesora; ona jedna nie należy do gromady gęsi i gąsek. Wprawdzie przypadła jej w komedii najmniej rola, a co gorzej rola czysto teoretyczna, tak że jej wyższość okazuje się jedynie w formie rad i sentencji, kiedy jednak przypomni sobie, jak

hypoteczna z 1818 roku, artykuł 22) i b) z majątków niehypotekowanych opłatę prawomocną pobierać zaraz przy spisaniu aktu przez regenta, jeżeli akt nie podlega dla uzyskania mocy prawnej zatwierdzeniu prezesa sądu okręgowego albo sędziego pokoju, a w przeciwnym razie przy zatwierdzeniu takowego (Najwyższe zatwierdzone 19 lutego 1875 roku przepisy o zastosowaniu Ustawy regenta dla warsz. okręgu sądowego, artykuł 37).

VIII. Od aktów o przechodzeniu prawa własności, ograniczeniu tego prawa, o obciążeniu takowego i oswojeniu od obciążenia, jak również o prawach zabezpieczonych hipoteką, pobierać w guberniach Królestwa Polskiego opłatę od aktu w stosunku trzech rubli od każdego aktu, obracając takową na dochód kasy państwowej. Podatek tenże pobierać od aktów odnoszących się do majątków hipotekowanych — przed wniesieniem aktu hipotecznego do księgi hipotecznej, a od aktów dotyczących majątków niehypotekowanych, — zaraz przy spisaniu pomienionych aktów, jeżeli takowe dla uzyskania mocy prawnej, nie potrzebują zatwierdzenia właściwej władzy, a w przeciwnym razie — przy ich zatwierdzeniu. Od opłaty tego podatku zwolnić: a) akty od majątków nieruchomości nabywanych przez zakłady szkolne i b) umowy o zamianie nieruchomości przy polubownym podziale części majątkowych.

IX. Od dokonywanych w guberniach Królestwa Polskiego umów o pensjach żywotnych, dochodach i placach, jeżeli na mocy takich umów nabywa się prawo własności na majątek nieruchomości, oddzielnie albo wspólnie z majątkiem ruchomym, — po nad proporcjonalny podatek stempelowy pobierać: a) przy przechodzeniu prawa sposobem kupna — opłaty prawomocnej, a przy przechodzeniu takowego sposobem darowizny — opłatę, ustanowioną Najwyższemu zatwierdzeniem 15 czerwca 1882 roku rozporządzeniem o opłatach od majątków, przechodzących sposobem darowizny i b) trzyrublową opłatę od aktu w obydwóch razach.

X. Od ustanowionych w guberniach Królestwa Polskiego prywatnych majoratów pobierać po tysiąc pięćset rubli od każdego, ściągając opłatę tego podatku przy wydawaniu pozwoleni na majorat. Od majoratów zaś ustanowionych w oznaczonych guberniach z Najmilsiościwszej Łaski, a również za Najmilsiościwszym tak prywatnych jak i Łaską Najmilsiościwszą ustanowionych od jednej osoby do drugiej, pobierać opłatę ustanowioną Najwyższemu zatwierdzeniem 15 czerwca 1882 roku rozporządzeniem o opłatach od majątków przechodzących sposobem darowizny.

XI. Wszystkie opłaty, podatki (z wyjątkiem stempelowego) i kary, które dotychczas wnoszone bywają w guberniach Królestwa Polskiego w papierze stempelowym, pobierać na przyszłość w tych guberniach gotowemii pieniędzmi.

XII. Postanowienia zawarte w artykułach I—XI niniejszego prawa, wprowadzić w wykonanie z dniem 1 czerwca 1884 roku.

Najjaśniejszy Pan powyższą uchwałę rady państwa 1 maja b. r. Najwyższemu zatwierdził raczył i wykonać rozkazał.

Sprawozdania targowe.

Wetna. Poznań 11. czerwca. Tegoroczny jarmark w Wroclawiu dowodzi, że wyborowa wetna z Księstwa co rok większego nabiera znaczenia; cena tych gatunków podniosła się najbardziej. Z tego też powodu hurtownicy tutejsi, którzy dotychczas stosunkowo niewiele wetny tej nabywali, w ciągu dwóch dni ostatnich zakupili jej bardzo dużo u producentów, płacąc 4 tal. wyżej od cen zeszłorocznych kontraktowych, t. j. prawie tyle co na ostatnim jarmarku. Na jarmark, który zaczyna się urzędownie dopiero jutro, zaczęto zwozić wetnę już wczoraj, a ilość dowiezionej wetny rosnąć szybko w dniu dzisiejszym, o godzinie 6-ej wieczorem przewyższyła 15,000 ctr. Usposobienie na targu było wyciekające, gdyż surowe przepisy jarmarczne, które przed dniem 12-ym godz. 5 wiecz. nie dozwalały rozcinać wańców, tamowały rozwój interesów. Całe więc przedpołudnie przeszło w zupełnym spokoju, tu i owdzie tylko nabywano bez przegładania znane gatunki lepszej sukieniczej wetny z Księstwa, płacąc 2—3 tal. więcej aniżeli na jarmarku zeszłorocznym. Po południu nabyli hurtownicy z nad Renu i fabrykanci krajowi około 2,500 ctr. wetny tego samego gatunku i po tej samej cenie. Wetna tka-

rogoBałucki w jednym z pierwszych utworów swoich „Emanypowane” wysmiał nietylko śmieszne pretensje kwic salonowych, ale samodzielnosc i wykształcenie kobiety, przyznać musimy, że idea jego rozwinęła się logicznie, skoro doszedł do wyniku, iż koniecznie zastosować należy wychowanie i położenie kobiety do rozwoju innych warunków społecznych.

Jest to krok ważny, dotąd bowiem u Bałuckiego były kobiety dobre lub złe, ładne lub brzydkie, kochające lub śmieszne, ale rozumnej a szczególnie samostnej nie było dotąd, stworzenie więc postaci Maryi stanowi rodzaj przełomu w jego ideach i pozwala spodziewać się, że będzie ona miała wiele młodszych, podobnych sobie siostrzy, które kiedyś zajmą w jego komediach bardziej wybitne stanowisko a tem samem podniosą ich poziom, jak to czyniły zwykły inteligentne kobiety w kołach, którym przewodziła.

Z tego też powodu trzeba dać pierwszeństwo „Gęsiom i gąskom” nad „Domem otwartym, który był wyborną farsą, ale z którego można było ostatecznie wyciągnąć tę tylko naukę, że każda rodzina powinna jedynie żyć zasklepią w własnym ognisku, gdy tymczasem sztuka, o której mówimy, ma dużo głębsze znaczenie.

W. Marrené.

cka leży dotychczas bez ruchu. Jeden z fabrykantów saskich nabył ze składów około 1,000 ctr. wyborowej wetny z Królestwa po cenach niewiadomych. Kupców jest w tym roku dużo, pomiędzy nimi hurtownicy z nad Renu i więksi fabrykanci z Saksonii, Łużyc, Marchii i Ślązka. Dziś wieczorem ma przybyć kilku anglików i francuzów. Waga nowej strzyży jest o 6—8% większa jak w roku przeszłym, mycie zupełnie się powiodło.

Wetna. Wroclaw 11. czerwca. Znaczenie, jakie miał dawniej jarmark wetniany w Wroclawiu, zmniejsza się z każdym rokiem. Oddawna już nie wydaje Ślązka tak wielkiej jak niegdys ilości wetny, która pod względem jakości również upada. Jeszcze przed dwudziestu laty, w 1867 roku, przywieziono na jarmark czerwcowy 52,000 ctr. wetny szląskiej, w tym roku dowieziono tylko 17,500 ctr., a dane statystyczne z ostatnich lat dziesięciu, które mamy pod ręką, dowodzą, że to zmniejszenie dowozu nie jest przypadkiem, lecz postępowało stopniowo z roku na rok. W ciągu ostatnich lat dziesięciu produkcja wetny na Ślązku zmniejszyła się o 50%. Głównym tego powodem jest zapewne spadek cen, w skutek którego hodowla owiec jest mniej nęcącą niż dawniej. Nawet i w roku bieżącym, pomimo cen w ogóle wyższych, niektóre gatunki musiano sprzedawać znacznie taniej niż w roku przeszłym, a dotyczyło przedewszystkiem wyborowej wetny elektoralnej, tej niegdys chluby hodowców szląskich. Z porównania cen jarmarcznych ostatnich lat trzydziestu okazuje się, że za wetnę szląską płacono najwięcej w roku 1856. Od tego czasu spadła cena wetny doskonałej z 465 m. na 270 m., wyborowej z 360 m. na 230 m., średniej z 324 m. na 178 m., a gorszej z 279 m. na 150 m. W ostatnich latach dziesięciu spadły przecięciowo ceny wetny doskonałej z 292 m. na 250 m., czyli o 42 m. = 14,38%, wyborowej z 242 m. na 208 m. czyli o 34 m. = 14,05%, wetny średniej z 198 m. na 173 m. czyli o 25 m. = 12,62%, wetny włociańskiej i w ogóle gorszego gatunku z 178 m. na 145 m. czyli o 33 m. = 18,48%.

Wetna. Toruń 12. czerwca. Na jarmark dowieziono około 2,800 ctr., w znacznej części brudnej. Dużo wetny przybyło z Królestwa.

Wetna. Poznań 12. czerwca. Jarmark rozpoczął się przy usposobieniu spokojnem; poszukiwano najbardziej wyborowe i cennie średnie gatunki, które jednakże już wczoraj w znacznej części rozsprzedano. Za pierwsze płacono 189—195 m., ostatnie nabywano po 178—186 m. Średnie i gorsze gatunki wetny dominialnej sprzedawano po cenach zeszłorocznych, a nawet taniej o 5 m.; liche były w zupełnem zaniedbaniu. Wetna włociańska zdołała uzyskać zaledwie 125 m. Mycie jakkolwiek wypadło zadowalniająco, nie zupełnie jednak odpowiedziało oczekiwaniom. Dowozy przewyższyły do tej pory 20,000 ctr. Interes rozwija się przewlekłe.

Wetna. Nördlingen 7. czerwca. Dowieziono na jarmark 700 ctr. wetny przeważnie średniego gatunku. Ceny wahają się pomiędzy 100—145 m. Przecięciowo płacono za wetnę wyborową 139 m., za średnią 126, za gorszą 112. W roku 1883 płacono odpowiednio: 156, 143 i 129 m.

Wetna. Wroclaw 10. czerwca. Po ukończeniu jarmarku z dniem wczorajszym, pozostali kupcy zakupili jeszcze dzisiaj około 2,000 ctr. wetny szląskiej i poznańskiej, po cenach niezmiennych, w składach kupców tutejszych i domów komisowych. Na jarmark dostawiono 35,000 ctr., licząc w to dawniejsze zapasy na składach. Za cienką wetnę średnią, wyborową i doskonałą płacono ceny o 5—12 m. wyższe aniżeli w roku zeszłym; wetna tkacka i krzyżowana z trudnością dosięgały cen zeszłorocznych. Płacono za gorszą i średnią wetnę szląską i poznańską 156—178 m., za cienką średnią i wyborową 183—225, za doskonałą szląską 228—268 m. Zadowalniające mycie i przyrzadzenie przyczyniało się do ożywienia interesu. Według wykazów urzędowych dowieziono na jarmark 17,542 ctr. wetny szląskiej, 8,090 ctr. poznańskiej i 1,411 ctr. innego pochodzenia. Płacono za wetnę doskonałą 270 m., za wyborową 230, za cienką średnią 215, za średnią 178, za włociańską 150, za poznańską wyborową 200, średnią 183. Nie-sprzedanych pozostało na targu 9,000 ctr. wetny rozmaitego gatunku.

Wetna. Poznań 12. czerwca, w południe. Od czasu jak rozebrano towar lepszy, interes osłabł zupełnie. Sprzedawcy zgodziliby się chętnie na znaczne ustępstwa, kupcy jednak okazują nadzwyczajną wstrzeżliwość. Usposobienie ospale.

Wetna. Poznań 12. czerwca, wieczorem. W ciągu całego dnia usposobienie słabło coraz bardziej, a nawet wyborowe gatunki dowieziono świeżo, znajdowały nabywców tylko po cenach niższych o 9 do

12 m. Średnie gatunki wetny dominialnej i wetna włociańska w zupełnem zaniedbaniu. Do godziny 7-ej wieczór sprzedano trzy czwarte dowiezionej ilości. Usposobienie ospale.

Produkty. Petersburg 10. czerwca. Z końcem tygodnia zapanowało na targu z b o z o w y m mocniejsze usposobienie. Wprawdzie popyt na pszenicę nie był zbyt ożywiony, ofiarowano jednak chętnie dawniejsze ceny. Kupcy natomiast uważają cenę obecną jako zbyt niskie i zachowują postawę wyczekującą. Ztem obracano niewiele, chociaż nie brak na nie popytu. Z bardzo wielkiem ożywieniem nabywano owies, za dostawę w lipcu płacąc wyższe ceny. Z zagranicy nadchodzą wiadomości zawsze jeszcze niepomyślne; tylko we Francji i w Holandji na rynkach zbożowych usposobienie się poprawiło. Z końcem tygodnia płacono tu za pszenicę saksonkę 11,90—12,00 rs., za orenburską 11,35 rs.; w Rybińsku za saksonkę 10,15 rs., za żyto 8,80 rs., za owies 5,30 rs., za siemie lniańe dawano 14,50 rs. Olej słonecznikowy 8,90—9 rs., lniańy 5,60 rs. Nafta amerykańska 2,45 rs., rosyjska 1,45 rs. Okowita za wiadro 40^o kop. 90, na lp. 95. Konopie i len bez ruchu.

PRZEMYSŁ I HANDEL.

Przemysł cukrowniczy na Ślązku. Czytamy w „Gazecie Polskiej.” Liczba cukrowni, jakie w roku zeszłym były w biegu na Ślązku, wynosiła 53 z 515 machinami parowemi, razem o sile 6,700 koni. Liczba dniówek roboczych (po 12 godzin rachując dniówkę) w cukrowniach tych doszła poważnej liczby 15,067. Przerobiono w tym czasie buraków własnej produkcji 1,958,845 setek kilogramów, kupionych 11,128,693 setek kilogramów, a więc ogółem 13,087,538 setek kilogramów. Cła z cukrowni tych opłacono 20,940,052 m. Wyłoczyn buraczanych było 6,379,979 set. kilogr. krajanki 194,863 set. kilogr. Przemysł cukrowniczy szląski wzmógł się w r. 1883, w porównaniu z rokiem poprzedzającym znacznie, bo się nietylko liczba cukrowni o 3 powiększyła, ale już istniejące produkcyę tak podniosły, że cło w rzeczonym roku przewyżnęło 6,257,933 m. w porównaniu z cłem w roku poprzednim okazało. Pomyślny rezultat ten zawdzięcza się po części więcej udoskonalonej technice, po części pomyślnemu zbiorowi zeszłorocznemu, a dopiero w trzecim rządzie powiększonej liczbie cukrowni. Buraków, prócz nieznaczącej części, z W. Ks. Poznańskiego sprowadzonej, dostarczył Ślązka. Płacono przeciętnie za centnar w fabryce 1 m.—1 m. 30 fen. bez zwrotu krajanki; zwracając takowe, obliczano centnar 20—60 fen. niżej.

Ruch na komarach celnych. Według sprawozdania urzędowego, dochody celne w ciągu pierwszego kwartału r. b. wyniosły 21,982,568 rubli w asygnatach liczonych po 1 rub. 50 k. za rubel w zlocie. W porównaniu z trzema pierwszymi miesiącami r. z., dochód okazał się wyższym o 1,006,538 rub. Natomiast ruch drożych metalów był niesłychanie mały: przywieziono z zagranicy za 1,176,985 rubli, mniej aniżeli w r. z. o 198,506 rubli; wywieziono za 1,631,437 rubli, mniej niż w r. z. o 4,189,057 rubli.

Surogat bawełny. W tych dniach grupa rolników gubernii petersburskiej, podała petycję do ministra dóbr państwa, o opiekę nad sztuczną hodowlą dziko rosnącej na północy rośliny zwanej „epilobium.” Roślina ta rosnąca obficie na trzęsawiskach północy, zawiera w torebkach nasiennych, pekających we wresznie, włókna zupełnie podobne do bawełny. Próby czynione z tem włóknem wykazały, że nietylko można wyrabiać z niego doskonałe kłoty i szpagat, lecz nawet bardzo ładną przędzę, a szczególnie papier. Roślina ta rośnie na gruntach zupełnie bezużytecznych i jałowych, za przytem jest niezmiernie płodną, gdyż każda jej łodyga miewa do sześciuset torebek nasiennych. Jeżeli wiadomość o rezultacie prób z włóknem tej rośliny jest prawdziwą, to miałyby ona niezmiernie doniosłe znaczenie.

Kronika Łódzka.

(—) **Stowarzyszenie spożywcze.** Dziś o godzinie 6 wieczorem odbędzie się na sali tutejszego Sowarzystwa Kredytowego, ogólne zebranie Łódzkiego Towarzystwa Spożywczego. Celem licznego spóldziństwa w obradach, rozesał Komitet pp. członkom karty zaproszeń, wraz ze statutami Towarzystwa.

Donosiliśmy już przed niejakim czasem o zatwierdzeniu przez ministerium spraw wewnętrznych ustawy stowarzyszenia spożywczego dla urzędników instytucyj rządowych i publicznych w Łodzi. Ustawa ta, do której wkrótce może powrócimy, dobrze w ogóle skreślona, nie jest tak szeroka, jak ustawa *Merkurego* w Warszawie i ogranicza cele Towarzystwa wyłącznie do taniego nabywania zdrowych produktów spożywczych. Z natury swojej ogranicza też liczbę członków sferą zawodów, do których członkowie należeć muszą. Ma to być stowarzyszenie urzędników instytucyj publicznych. Z tego względu jak największa liczba stowarzyszonych z tej sfery do Towarzystwa, zapisać się winna, aby umożliwić rychłe utworzenie ka-

pitau obrotowego i przystąpienie do dzieła. Dotychczas, o ile nam wiadomo zapisało się osób 130. Ponieważ kapitał obrotowy tworzy się z udziału członków po rs. 25, przypuściwszy tedy, że żaden z członków więcej nad jeden udział nie wniesie, towarzystwo na początek rozporządza kapitałem obrotowym Rs. 3,250. Opłata wpisowego w kwocie rs. 5 przeznaczona jest na kapitał rezerwowany. Z kapitałem obrotowym wyżej wzmiankowanym, można już operacje rozpocząć. Celem ukonstytuowania zarządu towarzystwa odbędzie się dziś o godzinie 6 po południu w sali towarzystwa kredytowego zebranie ogólne członków-zaloźcicieli.

Podajemy poniżej listę zapisanych członków, co stronom interesowanym ułatwi może orientowanie się przy wyborach popołudniowych. Z zarządu powiatowego: M. Burmeister, W. Andrejew, J. Maleszewski, A. Kiedrzyński, W. Wyszacki, T. Paszkowski, A. Tananiewicz, M. Wasukowski, T. Polaski, G. Altenberger, B. Rusocki, W. Markowski, A. Kryger, J. Markiewicz, A. Barok; — z kasy powiatowej: S. Stepanow, F. Łaguna, F. Ruzzkowski, B. Głównicki; — z zarządu wojennego: T. Tarynow, A. Iwanow; — z żandarmerii: P. F. Salinger; — policyjnego: L. Maksimow, S. Machalski, P. Stanisławski, M. Zasodemski; — włościańskiego: N. A. Borozdin; — z magistratu: W. Pieńkowski, J. Libiszewski, J. Michalski, J. Grejlich, P. Skorupski, J. Donatow, A. Olszewski, P. Niedzielski, Ks. Rondthaler, W. Wernic, Z. Kułakowski, W. Dymitrowicz, H. Majewski; — z zarządu akcyzowego: W. Kotelnikow, P. Kosienko; — z telegrafów: A. Runziger, R. Welke; — z sądownictwa: K. Płachecki, R. Danielewicz, J. Grefkowicz, W. Lewański, E. Stupnicki, G. Sobolewski, F. Otmarstein, J. Gruszczkowski, P. W. Wwędzki, W. S. Boczkow, A. Tumskoj, H. Borowski, W. Piątkowski; — z wydziału oświaty: K. Brzeczowski, K. Szmit, K. Markiewicz, A. Fuchs, A. Jefimow, A. Miłtopolski, A. Semenowski, T. Mojsiejew, J. Szerzeński, K. Tader, N. Chandrikow, J. Chyczewski, A. Ptaszyński, J. Łopatowski, A. Szwab, S. Prószynski, W. Bużko, A. Koczyński, E. Bużko, A. Familier, A. Waszczyński, A. Rybak, J. Freit, L. Jabłoński; — z zarządu pocztowego: A. Pigulewski, P. Piszczkow, T. Jakubowski, T. Bilek, W. Filipiński, J. Krajewski; — z banku polskiego: T. Wichert, A. Rudnicki, A. Roszkowski, L. Lisowski, H. Nencki; — z Towarzystwa kredytowego: A. Rosicki, L. Gajewicz, A. Neuman, E. Stebelki, Z. Różycki, L. Kowalewski; — z banku handlowego: R. Neuman, M. Tauber, O. Mantaj, K. Berckenkamp; — z drogi żelaznej kłodzkiej: A. Tounne, A. Bienkowski, M. Stawiński, I. Pacer, S. Wyszacki, F. Szczygliński, M. Flat, S. Maciejewski, J. Taczanowski, L. Ingersleben, E. Wer, E. Kürst, K. Pawłowski, S. Antoniewski, R. Miller, H. Karaś, A. Kijeński, M. Rozmysłowicz, I. Broniewski, B. Oleks, K. Lewandowski, W. Magdzicki, S. Nowacki, A. Nalepiński, K. Sieklucki, W. Stebelki, W. Masłowski.

(—) Ruch w taniej kuchni Nr. 1. W ciągu tygodnia od 8 do 13 czerwca wydano w pomieszczonej taniej kuchni 1898 porcyj obiadowych; mianowicie: dnia 8 czerwca 284 porcyj, dnia 9 czerwca 310 p., dnia 10 czerwca 330 p., dnia 11 czerwca 338 p., dnia 12 czerwca 268 p. i dnia 13 czerwca 338 p. W tymże samym czasie złożyli na jej korzyść w dniu 8 czerwca: pani S. Wiślicka 10 rs., pani L. Friedlaender 3 rs.; w dniu 9 czerwca p. Tomasz Sudra korzec kartofli; w dniu 10 czerwca p. L. Rappaport 5 rs. w dniu 11 czerwca pani S. Lande 1 rs.; w dniu 12 czerwca p. B. 1 rs.; i w dniu 13 czerwca: pani J. Piotrkowska 3 rs., pani W. D. 1 rs., i pani B. 15 kop. Razem złożono w tygodniu sprawozdawczym 24 rs. 15 kop.

(—) Na rzec tanich kuchen złożył w redakcyi „Tageblattu” p. B. S. Kissin 5 rs.

(—) Wywóz towarów na drodze żelaznej Fabryczno-Kłodzkiej, obejmował w ubiegłym miesiącu 70,000 pudów.

(—) Taniej nie można! Właściciel posesyi Nr. 520 przy ulicy Piotrkowskiej, ogłasza w tutejszych piśmieciach, że wypuszcza w dzierżawę lokale na składy i sklepy w swoim domu za kontraktem rocznym na następnych warunkach: lokal na sklep lub skład w pierwszym kwartale bezpłatnie, w drugim kwartale za połowę umówionej ceny komornego a dopiero w trzecim za cenę całkowitą. Chyba taniej nie można! Właściciel ów przewiduje oczywiście, że w przeciwnym razie lokale stać by mogły przez cały rok pustkami! Jest to charakterystyczny przyczynek do obrazu zastoju we wszelkiego rodzaju interesach w naszym mieście.

(—) Obsaczony. W jednym z domów przy ulicy Wólczajskiej spostrzeżono w piątek wieczorem rycerza przemysłu złodziejskiego unoszącego spieszonym krokiem spory pakunek przez dziedziniec na otwarte pole. W

tej chwili powstał alarm, puszczono się w pogoń za rzeźmieszkiem, który znikł nagle jak kamfora; w tymże samym momencie odezwały się głosy z sąsiedniego domu „jest tutaj! trzymaj! łapaj!” i pogoń zdwojona byłaby paniczowi uniemożliwiła dalszą ucieczkę, ten jednak wydestawszy się frontem drzwiami pomienionego sąsiedniego domu na ulicę w celu zmylenia pogoni wpadł z powrotem na dziedziniec domu poprzedniego, gdzie najniepodziwianiej zastał kilkoro ludzi. Złodziej nie mając wyjścia, nie stracił jednak przytomności i ze słowami „no! dobrze się zmaczał, ale odebrał kradzież!” rzucił skradziony pakunek na ziemię oddalając się szybko dziedzińcem na pole. Zmylona pogoń wróciła w tej chwili na miejsce kradzieży i zadawałnając się wystaniem sporej liczby chybych strzałów kamiennych za rzeźmieszkiem, pozwoiliła mu uciec. Szkoda!

KRONIKA KRAJOWA I ZAGRANICZNA.

— Loterya. W drugim dniu ciągnięcia 5-ej klasy 142 loteryi klasycznej znaczniejsze wygrane padły na następujące numery: rubli 8,000 na Nr.: 16,721 rs. 4,000 na Nr. 11,658; po rs. 2,000 na N-ry: 143,354 i 15,347; po rs. 1,000 na N-ry: 344, 5,051, 13,299 i 22,205; po rs. 400 na N-ry: 1,553, 4,813, 5,941, 6,472, 6,924, 10,117, 14,314, 18,012, 19,841, 20,674 i 21,952; po rs. 200 na N-ry: 1,396, 1,610, 7,622, 9,473, 13,702, 15,457, 17,702, 18,470 i 19,883.

W trzecim znowu dniu wyszły następujące główne wygrane: Nr. 12,652 wygrał rubli 75,000 w Kielcach; Nr. 10,071 rs. 4,000 w Warszawie; Nr. 3,669 rs. 2,000 w Warszawie; Nr. 21,391 rs. 2,000 w Warszawie. Nr. 5,383 rs. 1,000 w Warszawie, Nr. 19,534 rs. 1,000 w Warszawie; Nr. 19,633 rs. 1,000 w Kielcach; Nr. 21,336 rs. 1,000 w Warszawie; Nr. 21,963 rs. 1,000 w Brzezinach. Po rs. 400 numery: 1,776, 4,848, 9,562, 10,320, 10,524, 13,707, 16,843, 19,887, 20,365 i 21,004.

— Kraków. Dr. Czerwiński z Fürstenhofu (w Styryi) przesłał prezydentowi miasta Krakowa dr. Weiglowski telegram, w którym oświadcza, że jeżeli brak kilku tysięcy złr. stanowi przeszkodę do przewiezienia zwłok Mickiewicza w tym roku na Wawel, w takim razie gotów jest ofiarować tę sumę na pokrycie transportu. Podając tę wiadomość „Nowa reforma” wyraża nadzieję, że nie zajdzie potrzeba korzystania z tak znacznej i szlachetnej ofiarności.

* Ministerjum spraw wewnętrznych przeznacza na utrzymanie duchowieństwa rzymsko-katolickiego w Królestwie Polskiem w r. b. sumę rs. 987,717, mianowicie na utrzymanie klasztorów i zakonników rs. 113,160, na utrzymanie arcybiskupa, biskupów, duchowieństwa katedralnego i na nabożeństwa w kościołach katedralnych rs. 65,800, na utrzymanie konsystorzów dycecyjnych rs. 17,100, na utrzymanie parafii i duchowieństwa świeckiego rs. 688,155, na utrzymanie emerytów duchownych rs. 7,350, na budowę i reperacyę kościołów, których fundusz odezły do Księstwa Poznańskiego rs. 6,014, na budowę i reperacyę zabudowań kościelnych w dobrach rządowych rs. 15,050, na utrzymanie bractwa niemieckiego w m. Warszawie rs. 432, na utrzymanie demerytów rs. 3,650, na zakłady duchowno-naukowe rs. 30,955 i na wydatki nadzwyczajne duchowieństwa rs. 50,050.

* Szkoła drukarska. Dnia 26-go maja otworzona została nroczyście pierwsza szkoła drukarska w Petersburgu. Na początek zapisało się do szkoły 60 uczniów. Szkoła została założona dzięki staraniom rosyjskiego towarzystwa technicznego, pod którego orędownictwem znajduje się. Oprócz wiadomości dotyczących techniki drukarskiej, będzie wykładana w szkole geometrya, kaligrafia, rysunki, oraz nauki mające na celu rozwinięcie w uczniach poczucia estetycznego i smaku, koniecznych w wielu gałęziach sztuki drukarskiej.

* Ludność Indyi według spisu urzędowego z roku 1851 wynosi 253,801,821 mieszkańców, z których tylko 86,544 anglików z urodzenia, w tem liczba żołnierzy wynosi 56,646, kobiet 12,088. A zatem mniejszość 17,000 ludzi cywilnych, z armią 56,000 ludzi władza tem olbrzymiem państwem. W ogóle liczba europejskich dochodzi do 146,612. Spisano zajęcia 102,629,000 osób; z tych 71,199,000 zajmuje się uprawą ziemi i hodowlą bydła; rozmatym przemysłem 21,040,000, z których 12,859 męzczyzn i 8,182,000 kobiet; 5,486,455 osób obrabia bawełnę i len; przemysł ubrania zajmuje 2,815,280 robotników, przygotowywaniem żywności roślinnej zajmują się 3,165,429, fabryki garncarskie, wyroby z kamienia 1,850,974; budowa domów 837,453; handel gumą i smołami 762,526, przedmioty z bambusu, z trzciny, ze słomy i liści zajmują 688,732 osób, wyroby ze złota i srebra oraz jubilerskie 472,956, fabrykacja żelaza i stali tylko 473,361. Urzędniczy rządowi w administracyi narodowej, miejscowej i municypalnej, są w liczbie 1,843,000, z których 150,000 zaliczonych do armii.

* Filadelfia. W główny magazyn atlantyckiej rafinerii nafty w Filadelfii uderzył w pierwszych dniach czerwca piorun, skutkiem czego 40,000 beczek nafty stanęło w płomieniach; prócz tego peczęk 12 zbiorników. Płonąca nafta popłynęła w sął siednie ulice, fabryki gazowe i w ogóle całe miasto były w największem niebezpieczeństwie. Po dłu-blych najwięksem niebezpieczeństwie. Po dłu-blych i mozolnych usiłowaniach, zdolano narozco-ogien opanować. Szkoły wynoszą 500,000 dolarów.

* Balon spacerowy. W pracowni aerostacyjnej braci Tissandierów w Auteuil odbyła się niedawno próbna wycieczka powietrzna balonu, na nowy sposób sporządzonego z jedwabiu. Balon ten niezbyt wielkich wymiarów, nadaje się szczególnie do krótkich wycieczek „spacerowych” lub naukowych. Łatwo nim wlaść i dokonywać lądowania. Balon tak powoli wznosił się do góry, że tych którzy sie-

dzieli w jego łodzi, można było trzy razy odfotografować, nim się wzbił tak, że twarzą aeronautów nie można było rozeznac. Bracia Tissandierowie są zdania, że nowy ten balon na przyszłość przed sobą.

* Po paryżu. Pewna para młoda brała niedawno temu w Paryżu ślub cywilny; pomiędzy innymi wygłasza urzędnik następującą formułkę: „Zona obowiązana jest towarzyszyć wszędzie swemu mężowi.” „Na to się nie zgadzam,” odpowiada narzeczoną stanowczo. „A to dla czego?” „Bo mój mój pełni służbę listonosza na przedmieściach miasta...”

TELEGRAMY.

Petersburg, 14 czerwca. Dziś nastąpił uroczysty wjazd narzeczonej W. K. Sergiusza Aleksandrowicza do Petersburga. Ślub odbędzie się jutro w soborze dworskim.

Orenburg, 13 czerwca. Wczoraj rozpoczął się proces o nadużycie w dziale gospodarczym tutejszej szkoły junkierskiej. Oskarżonymi są; pułkownik Potto i zarządzający wydziałem gospodarczym pułkownik Szantarin.

Genoa, 12 czerwca. Ubiegłej nocy nastąpiły dwa wybuchy dynamitowe przed kościołem Niepokalanego Poczęcia a trzeci przed Kościołem Św. Wawrzyńca. Szkody nieznaczne. Życia nikt nie utracił.

London, 13 czerwca. W odpowiedzi na dotyczącą interpelacyę odrzekł lord Fitzmaurice w izbie gmin, że musi odmówić jakichkolwiek objaśnień o aneksyi Starego Seraksu przez Rosyę i o ruchu Rosyi w kierunku granicy afgańskiej, powołując się na to, że toczą się jeszcze układy z tem państwem w kwestyi granicy Afganistanu.

Rzym, 13 czerwca. Na posiedzeniu środkiem izby deputowanych, poruszono znowu kwestyę marokańską. Na interpelacyę deputowanego Camporeale, oświadczył minister spraw zagranicznych Mancini, że Włochy starają się przedewszystkiem zapobiedz przejściu większej części Afryki pod panowanie jednego mocarstwa, narzużyłoby to bowiem równowagę na murzu Śródziemnem i groziłoby bezpieczeństwu Włoch. Włochy nie dozwolą na żadne zmiany terytoryalne i rząd stoi na straży. Przemówienie to Manciniego zrobiło niekorzystne wrażenie.

Charków, 13 czerwca. Na tegoroczny jarmark wełniany dostawiono do 200 tysięcy pudów wełny.

Petersburg, 13 czerwca. Opublikowane zostały w zbiorze praw wykazy tych fabryk i zakładów przemysłowych, w których dopuszczone będą pewne wyłączenia z pod przepisów prawa o pracy małoletnich z dnia 1 czerwca (s. s.) 1882 roku.

Bruksela, 13 czerwca. Podług informacyi „Independance Belge,” skład nowego ministerjum będzie następujący: Malou obejmie tekę spraw zewnętrznych, książę Caraman-Chimay tekę spraw wewnętrznych, Debrun robót publicznych; Jacobs finansów; Thonissen oświaty; general Jacmart ministerjum wojny. Prezydentem gabinetu mianowanym ma być Bernaert.

OSTATNIE WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Petersburg 13 czerwca. Weksle na Londyn 23¹/₁₆; na Hamburg 207, na Amsterdam 122⁷/₈, na Paryż 255; rosyjska premiova pożyczka 1-ej emisyi 220¹/₄, takąż II emisyi 209¹/₄, rosyjska pożyczka z 1873 r. 140; takąż z 1877 — 1/2 imperyali 8.16; akcyje rosyjsk. wielk. D. Z. 257¹/₄, rosyjskie listy kredytowe 140³/₈. II pożyczka wschodnia 93³/₈ III pożycz. wschod. 93³/₈. Nowa renta złota 164¹/₂. Petersburski bank dyskontowy 47¹/₂. Dyskonto prywatne 6%.

Wiedeń, 13 czerwca wieczór. Akcyje kredyt. 308.40, takież węgier. 309.25, francuzkie 317.75, lombardy 151.25, galicyjskie 236.50, kolei półn. zach. 179.50, austr. renta papierowa 80.40, takąż złota 102.00, 6% węgier. złota 122.70, 5% papier. 88.80, takąż 4% złota 91.85, noty markowe 59.55, napoleony 9.67, związek bankowy 107.00; mocno.

London, 13 czerwca. po południu. Konsolle 99¹³/₁₆; pruskie 4% konsolle 102¹/₂, 5% turckie z 1865 r. 83¹/₁₆, rosyjska pożycz. z 1871 r. 91, takąż z r. 1872 90¹/₂, takąż z 1873 r. 90¹/₁₆; 6% renta złota węgierska 103¹/₄; 4% renta złota węgierska 76³/₄, austriacka złota renta 84, egipska 61, banku ottomańskiego 15¹/₂, lombardy 12¹/₂, akcyje kanału suezyckiego 81¹/₄, srebro 50⁷/₈, dyskonto 1¹/₈ 0/0.

Paryż, 13 czerwca po południu. (Sprawozdanie końcowe) 3% renta umarzalna 80.35, 3³/₈ renta 79.27¹/₂, 4¹/₂ % pożyczka 108.20, włoska 5¹/₂ % renta 97.27¹/₂, austriacka renta złota 85¹/₂, 6% złota węgierska 103¹/₄, takąż 4¹/₂ 77¹/₈, rosyjska 5% z roku 1877 98¹/₂. Losy turckie 42.50. Credit mobilier 335. Credit foncier 1335, akcyje suezkie 2052, bank paryzki 848, bank dyskontowy 535, weksle na Londyn 25.19¹/₂, akcyje tabacne 546.25.

Warszawa 13 czerwca. Targ zbożowy. Pszenica 242 $\frac{1}{2}$, pszta i dobra 750-780, biała 825-850 wyborowa —; żyto wybor. 232 $\frac{1}{2}$, 570-615, średnie 550; jęczmień 2 i 4-rozrządowy 202 $\frac{1}{2}$, 500-600; owies 142 $\frac{1}{2}$, 330

— 375; gryka 200 $\frac{1}{2}$, 500-550; groch polny 260 $\frac{1}{2}$, 700-850, cukrowy 260 $\frac{1}{2}$, 1000-1100. Fasola 260 $\frac{1}{2}$, 1200-1300 kop. za korzec. Kasza jaglana 120-140 — jęczmień — — — kop. za pud. Dowieziono: pszenicy 200, żyta 80, jęczmień —, owsa 150, grochu polnego — korcy.

Warszawa, 13 czerwca. Oko wita 78% z akcyą kop. po 8%. Stosunek garncu do wiadra 100-307¹/₂. Hurt. skład za wiadro kop. 830-836³/₄, za garniec 270-272 Szynki za wiadro kop. 842-848⁶/₈, za garniec kopiejek 274-276 (z dod. na wyschn. 2%).

Petersburg, 13 czerwca. Targ produktowy. Kój w m. 68.00, na srp. 67.00. Pszenica w m. 12.10. Żyto w m. 9.10. Owies w m. 5.30. Nasienie lnu (9 pud.) w m. 15.00; deszcz.

Szczecin, 13 czerwca po połud. Targ zbożowy. Pszenica ospale; w m. 160.00 — 178.00, na cz. lp. 174.50 na wrz. paż. 178.00. Żyto ospale; w m. 130.00 — 147.00, na cz. lp. 143.00, na wrz. paż. 142.00. Olej rzepakowy bez zmiany, na cz. 55.50, na wrz. paż. 54.00. Spirytus ospale, w m. 60.90, na cz. lp. 51.40, na srp. wrz. 51.80, na wrz. paż. 50.90. Olej skalny w m. 7.85.

Wiedeń, 13 czerwca. Targ zbożowy. Pszenica na cz. 9.75, na jesień 10.05. Żyto na cz. 8.25, na jesień 8.23. Kukurydza na cz. 6.92, na wrz. paż. 7.15. Owies na cz. 8.35, na jesień 7.10.

Peszl, 13 czerwca przed połud. Targ zbożowy. Pszenica w m. mocno, na jesień 9.83. Owies na jesień 6.74. Kukurydza na cz. lp. 6.52; pogoda piękna.

London, 13 czerwca. Targ zbożowy. Pszenica spokojnie, przybyłe ładunki ospale; ofiarowanie nie liczne; mąka i owies ordynaryjny ospale, wyborowy owies mocno; kukurydza tańsza o 1/4 sz.; jęczmień stało, spokojnie. Nadpłynęło 6 ładunków pszenicy pogoda pyszna. Od ostatniego poniedziałku dowieziono obcego zboża: pszenicy 51,530, jęczmień 24,700, owsa 79,810 kw.

London, 13 czerwca. Cukier Hawanna Nr. 12 nominalnie 16. Cukier burakowy lepiej 14.

Brema, 13 czerwca. Olej skalny (sprawozdanie końcowe) lepiej. Standard white w m. 7.35, na lp. 7.45, na srp. 7.55. Na srp. gr. 7.80.

Poznań, 13 czerwca. Spirytus w m. bez becz. 49.70 na cz. 49.70, na srp. 50.50, na wrz. 50.50 na paż. 49.30; ospale.

Glazów, 13 czerwca. Surowiec. Mixed numbers warrants 41 sz. 4¹/₂ p.

London, 13 czerwca. Wczorajszą aukcyę zamknięto w usposobieniu mocnem, przy tendencyi zwiększ. w dla wełny australskiej, dla przyłdkowej bez zmiany.

Liverpool, 13 czerwca. Bawełna (sprawozdanie początk.). Przepuszczalny obrót 8,000 bel; spokojnie Dzienny dowóz 3,000 bel.

Liverpool, 13 czerwca, po południu. Bawełna. (Sprawozdanie końcowe). Obrót 8,000 bel; z tego na spekulacyę i wywóz 1,000 bel; bez zmiany. Middl. amerykańska na list. gr. 6³/₃₂ p.

Manchester, 13 czerwca. Water 12 Armitage 6³/₈ Water 12 Taylor 7; Water 20 Micholls 8³/₄; Water 30 Clayton 9³/₈; Mule 40 Mayoll 9¹/₂; Medio 40 Wilkinson 11¹/₄; Warpcops 32 Lees 9¹/₈; Warpcops 36 Rowland 9³/₄; Double 40 Weston 11; Double 60 zwykły gat. 14. Tkaniny 16¹/₁₆; 3¹/₃₂ 8¹/₂ ft. 84; spokojnie.

Bradford, 13 czerwca. Dla wełny ożywienie, usposobienie pomyślne dla sprzedawców; przedza wełniana wskutek wyższych cen spokojnie; tkaniny wełniane stale, usposobienie pomyślne dla sprzedawców.

New-York, 13 czerwca. wieczorem. Bawełna 11⁵/₈ w N. Orleansie 11³/₈. Olej skalny ratnowany 70⁰/₀ Abel. Test 8. w Filadelfii 7³/₄. Surowy olej skalny 6⁷/₈. Certynkaty pipe line — d. 72 c. Mąka 8 d. 45 c. Czerwona pszenica ozima w m. 1 d. 1¹/₂ c. na cz. — d. 99 c., na lp. 1 d. 1¹/₂ c. na srp. 1 d. 3¹/₈ c. Kukurydza (nowa) — d. 62 c. Cukier (fair refining Muscovades) 4¹/₁₆. Kawa (fair Rio) 10. Lój (Wilcox) 8.45. Slonina 9. Fracht zbożowy 3¹/₄.

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

Gielda Warszawska.	Z dnia 13	Z dnia 14
Ządano z końcem giełdy.		
Za weksle krótkoterminowe		
na Berlin za 100 nr.	48.72 ¹ / ₂	48.65
„ Londyn „ 1 £.	9.91	9.90
„ Paryż „ 100 fr.	39.57 ¹ / ₂	39.45
„ Wiedeń „ 100 fl.	81.80	81.75
Za papiery państwowe:		
Listy Likwid. Kr. Pol.	87.50	87.75
Ros. Poż. Wschodnia	93.10	93.10
Listy Zas. Ziemi. z 69 r. Lit. A.	98.15	98.25
„ „ „ male	98.—	98.05
Listy Zast. M. Warsz. Ser I	95.50	95.50
„ „ „ „ II	93.40	93.40
„ „ „ „ III	92.65	92.60
„ „ „ „ IV	92.20	92.20
5% Obligacye M. Warszawy	90.90	90.90
Listy Zast. M. Łodzi Ser. I	86.50	86.50
„ „ „ „ II	84.30	84.30
„ „ „ „ III	83.—	83.—
Gielda Berlińska.		
Banknoty rosyjskie zaraz	205.95	206.15
„ „ „ na dost.	205.75	205.75
Weksle na Warszawę kr.	205.60	205.80
„ „ Petersburg kr.	204.90	205.10
„ „ „ dl.	202.90	203.—
„ „ Londyn kr.	20.45	20.47
„ „ „ dl.	20.44	20.39 ¹ / ₂
„ „ Wiedeń kr.	167.95	168.—
Dyskonto prywatne	2 ³ / ₄	2 ³ / ₄
Gielda Londyńska.		
Weksle na Petersburg	23 ¹⁴ / ₃₂	23 ¹⁴ / ₃₂
Dyskonto 2 ¹ / ₂ %		

DZIENNA STATYSTYKA LUDNOSCI.

Małżeństwa zawarte w dniu 13 czerwca: W parafii katol. — W parafii ewang. — Starozakonnych: — Zmarli w dniu 13 czerwca: Katolicy: dzieci do lat 15-tn zmarło 1, w tej liczbie chłopców 1, dziewcząt —; dorosłych —, w tej liczbie męzczyzn —, kobiet —, a mianowicie: — Ewangeliccy: dzieci do lat 15-tn zmarło 1, w tej liczbie chłopców —, dziewcząt 1; dorosłych —, w tej liczbie męzczyzn —, kobiet —, a mianowicie: — Starozakonni: dzieci do lat 15-tn zmarło —, w tej liczbie chłopców —, dziewcząt —; dorosłych 1, w tej liczbie męzczyzn —, kobieta 1, a mianowicie: Zynger Glicka Sruł, lat 65.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Niedziela, dnia 15 czerwca. Temperatura wczoraj rano 16° K., w połud. 22° R., wieczór 18° R. Średnia wysokość barometru 28 cali 1 linia tr.

BILANS

Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi za I-ę półroczną roku finansowego 1883/4 to jest po dzień 18 (30) kwietnia 1884 r. włącznie.

Table with columns: Rsr., kop., and various financial entries under 'AKTYWA' and 'PASSYWA'.

FABRYKA TABACZNA

„Ad. SCHOPFER“

w Petersburgu

ma honor polecieć Szanownej Publiczności, swoje nowe doskonałe wyroby uznanej dobroci, a mianowicie:

- PAPIEROSY: Eleganckie, Ambra, Fantaria, Laurowe, Wpieriod, Lilia, Amur.

TURECKIE TYTONIE od 80 kop. do 8 rubli za funt. Do nabycia we wszystkich hurtowych i detalicznych magazynach tabacznym.

FABRYKA POSADZEK I WYROBÓW STOLARSKICH BUDOWLANYCH

W. J. Tworowski

w Warszawie, Czerniakowska Nr. 65

posiada znaczny zapas suchych posadzek tak masiw jak i fornirowanych po umiarkowanych cenach.

Mieszkanie

składające się ze sklepu wraz z 4 pokojami, ulica Zawadzka naprzeciw nowo-wybudowanego domu Scheiblera...

OTWARCIE kąpieli letnich

w przedłużeniu ulicy Benedyktyńskiej pod lasem miejskim, między ulicą Konstancyńską a zakładem Milsza...

200 tustych Skopów

ma do sprzedania dominium Bechcice pod Konstancyńskiem.

Fabryka sukna.

W miasteczku Byteniu (pow. Słonimski, gub. Grodzieńska) w odległości 5 wiorst od st. kol. Moskiewsko-Brzeskiej...

kompletnie umontowana fabryka sukna.

Blizsza wiadomość w Zarządzie dóbr JW. Hr. K. Potockiego w Plancie pod Byteniem lub u JW. Hr. Czackiego w Warszawie...

UCZEN

klasy 7-iej, filolog, zyczy sobie udzielać korepetycji, na godziny lub na wieś, ze wszystkim. Dębska, dom Majznera, róg Widzewskiej i Nawróta.

363-2-2

Dr. J. Majkowski,

lekarz zakładu kąpielowego

w Busku,

ordynować będzie jak w latach poprzednich, przez cały sezon kąpielowy, przed południem w gabinecie lekarskim zakładu, po południu w swoim mieszkaniu w miasteczku.

DENTYSTA A. Iwanoff,

ulica Piotrkowska vis-à-vis cukierni Wüstehubego.

304-16-0

10 wiorst od Częstochowy są do sprzedania lub wydzierżawienia od 1/2 1884,

dobra Kamyk,

36 włók rozległości, z inventarzem żywym i martwym, o warunkach dowiedzieć się można u właściciela na miejscu.

309-12-12

Ogłoszenie.

Mam honor zawiadomić Sz. PP. Odbiorników, że mój

SKŁAD PAPIERU

i materiałów piśmiennych

przeniesiony został do mego własnego domu na fejsze ulicy koło mostu w tymże domu, gdzie się znajduje skład żelaza Michała Orbach.

Jakób Orbach.

366-3-8

OGŁOSZENIE.

W dniu 2 (14) lipca r. b. zostanie sprzedanym przez publiczną licytację w sali Sądu Okręgowego w Piotrkowie

DOM

w mieście Łodzi pod Nr. 321G przy Konstancyńskiej ulicy położony, należący do sukcesorów Radkego oraz

WIATRAK

do tychże sukcesorów należący pod miastem Łodzią. Blizsza wiadomość u komornika Sądu Okręgowego p. Lewańskiego albo u adwokata przysięgłego Wiktora Hausbrandta.

374-1-3

GIEŁDA WARSZAWSKA d. 13 czerwca.

Table with columns: Wexle, ZA, Dyskonto, Z końcem giełdy, Dopelnione transakcje.

Table with columns: Papiery państw., Akcje, and various financial entries.

RUCH POCIĄGÓW KOLEJOWYCH

Table with columns: z Łodzi, do Łodzi, godziny i minuty, and various train routes.

Table with columns: Pocztę przychodzące do Łodzi, Pocztę odchodzące z Łodzi, and various postal routes.